Rok XII. Nr. 282 (3527) Wilno, Poniedziałek 14 Października 1935 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Rząd premjera Zyndram-Kościałkowskiego

Inż. Kwiatkowski wicepremjerem i ministrem Skarbu

Skład gabinetu

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu dzisiejszym pana Marjana Zyndram — Kościałkowskiego prezesem Rady Ministrów oraz na jego wniosek

RACZKIEWICZA WŁADYSŁAWA ministra spraw wewnętrznych.
BECKA JÓZEFA ministrem spraw ministrem spraw wewnętrznych.
GEN. KASPRZYCKIEGO TADEUSZA ministrem spraw wojskowych.
KWIATKOWSKIEGO EUGENJUSZA ministrem skarbu.
MICHAŁOWSKIEGO CZESŁAWA ministrem sprawiedliwości.
CHYLIŃSKIEGO KONSTANTEGO kierownikiem ministerstwa WR. i OP.
PONIATOWSKIEGO JULJUSZA ministrem rolnictwa i reform rolnych.
GÓRECKIEGO ROMANA ministrem przemysłu i handlu.
BUTKIEWICZA MICHAŁA ministrem komunikacji.
JASZCZOŁTA WŁADYSŁAWA ministrem opieki społecznej.
KALIŃSKIEGO EMILA ministrempoczt i telegrafów.

O godzinie 11.30 członkowie nowego rządu złożyli przysięgę na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku.

ŻYCIORYS PANA PREZESA R. MIN. MARJANA ZYNDRAM KOŚCIAŁKOWSKIEGO.

Marjan Zyndram Kościałkowski urodził się 16 marca 1892 r. w majątku Ponedelu ziemi kowieńskiej.

Po ukończeniu szkoły średniej w Petersburgu studjował w petersburskim instytucie psycho - neurologicznym a następnie na wydziale rolniczym politechniki w Rydze i w szkole głównej gospodarstwa wiejskiego, biorąc jednocześnie od zarania swej młodości udział w pracy niepodległościowej. W 1911 r. był jednym z współzałożycieli związku walki czynnej w stolicy Rosji. W 1912 r. zostaje mianowany komendantem okręgu nadbałtyckiego tej organizacji. Po wybuchu wojny światowej w sierpniu 1914 r. wyjeżdża do Warszawy z zamiarem przedostania się przez front do legjonów. W drodze jednak otrzymuje rozkaz pozostania na terenie b. Kongresówki, gdzie organizuje POW i pod pseudonimem Jerzego Orwida wstępuje do oddziału lotnego wojska polskiego, którego w parę miesięcy później zostaje komendantem, wchodząc jednocześnie w skład komendy naczelnej POW. Głównem zadaniem oddziału lotnego POW było prowadzenie roboty dywersyjnej na tyłach armji rosyjskiej. Zorganizowanie oddziału miało na celu wpojenie w społeczeństwo świadomości, że caratowi przeciwstawia się już polska siła zbrojna i przygotowuje się do ostatecznej z nim rozprawy.

Za bojową działalność na stanowisku komendanta oddziału lotnego zostaje w lutym 1915 r. mianowany podporucznikiem pierwszej Brygady Legjonów.

Po zajęciu Warszawy przez Niemców, jako dowódca plutonu bataljonu warszawskiego pierwszej brygady, wyrusza na front wołyński i wchodzi w skład 5 pułku piechoty legjonów.

Po kilku miesiącach odkomenderowany zostaje rozkazem komendanta Piłsudskiego do Warszawy, dla zorganizowania POW już przeciwko Niemcom. W historycznych dniach 10 i 11 listopada 1918 r., jako zastępca komendanta naczelnego i komendant oddziałów bojowych POW kieruje rozbrojeniem wojsk niemieckich na całym terenie okupacyjnym.

Po odzyskaniu niepodległości przydzielony zostaje do sztabu generalnego, gdzie kieruje pracami POW na ziemiach litewsko - białoruskich.

W kwietniu 1919 r. bierze czynny udział w wyprawie wileńskiej, jako szef wydziału w ścisłym sztabie naczelnego wodza. W 1920 r. w czasie ofenzywy rosyjskiej na Wilno organizuje oddziały samoobrony wileńskiej i walczy na czele grupy swego imienia na froncie, skąd odwołany rozkazem naczelnego dowództwa obejmuje komendę główną związku obrony ojczyzny t. zw. ZOO, mającego za zadanie wywołanie powstania zbrojnego na ziemiach, zajętych przez armję bolszewicka.

W sierpniu 1920 r. na rozkaz Marszałka Piłsudskiego rozpoczyna pierwsze przygotowania do drugiej wyprawy wileńskiej. Na czele ochotniczych oddziałów kresowych bierze udział w walkach pierwszej dywizji ochotniczej pod Grodnem następnie na rozkaz gen. Żeligowskiego obejmuje dowództwo samodzielnej grupy operacyjnej, która idąc własnym szlakiem przez puszczę rudnicką walczy skutecznie o odzyskanie Wilna.

W 1920 r. minister Kościałkowski zostaje wybrany do sejmu na posła ziemi wileńskiej z listy Wyzwolenia, którego to stronnictwa zostaje potem wiceprezesem. Po opuszczeniu szeregów „Wyzwolenia" zakłada z prof. Bartlem sejmowy Klub Pracy, biorąc jednocześnie żywy udział w pracy parlamentarnej, m. in. referując budżety wojskowe i państwa.

W drugim sejmie w r. 1928 zostaje prezesem Klubu Pracy, Wiceprezesem BBWR i prezesem komisji wojskowej. Jednocześnie piastuje mandat radnego m. st. Warszawy i obrany zostaje prezesem Klubu Pracy Gospodarczej, pracując w radzie czynnie aż do objęcia w lipcu 1930 r. stanowisko wojewody białostockiego.

Minister Kościałkowski, podpułkownik rezerwy, ma odznaczenia bojowe: Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości z mieczami, 4-krotny Krzyż Walecznych, Krzyż Zasługi Litwy Środkowej, ponadto komandorję Polonia Restituta, Złoty Krzyż Zasługi, oficerski krzyż Legji Honorowej i wiele innych odznaczen.

Dn. 1 marca 1934 r. obejmuje stanowisko tymczasowego prezydenta m. st. Warszawy a w dn. 28 czerwca 1934 r. mianowany zostaje ministrem spraw wewnętrznych, na którem to stanowisku pozostawał do dnia dzisiejszego.

Prezydent R. P. i Rząd na inauguracji Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego

WARSZAWA. (Pat). Dziś w południe odbyła się na Uniwersytecie Warszawskim uroczystość inauguracji roku akademickiego 1935-36 związana z **nadaniem uczelni nazwy Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.**

Przed głównym gmachem uniwersytetu ustawił się bataljon chorągwiany 36 p. p. l. a. z orkiestrą.

Na uroczystość przybyli członkowie rządu z premjerem Kościałkowskim, marszałek Sejmu Car, prezes N. I. K. gen. dr. Krzemieński, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Hełczyński, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, generalicja, rektorzy uniwersytetu: Jagiellońskiego — prof. Maziarski, Wileńskiego — prof. Staniewicz, Poznańskiego — prof. Runge i politechniki warszawskiej prof. Warchałowski, profesorowie wyższych uczelni i młodzież akademicka.

W parę minut po godz. 12 **przybył do uniwersytetu P. Prezydent Rzeczypospolitej** w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego.

W chwili przybycia głowy państwa orkiestra odegrała hymn narodowy.

U wejścia powitał Pana Prezydenta senat akademicki w tradycyjnych togach z rektorem prof. Pienkowskim na czele, poczem Pan Prezydent, w otoczeniu senatu akademickiego przeszedł do auli, powitany hymnem narodowym wykonanym przez orkiestrę państwowego konserwatorjum muzycznego.

Na wstępie uroczystości rektor Pienkowski w imieniu uniwersytetu oddał hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Po złożeniu hołdu przez obecnych chwilą milczenia uczczono pamięć zmarłych profesorów uniwersytetu w ub. roku akademickim.

Następnie rektor Pienkowski odczytał sprawozdanie z roku akademickiego 1934-35.

Po złożeniu sprawozdania rektor zwrócił się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o nadanie uniwersytetowi nowej nazwy.

Wśród głębokiej ciszy **Pan Prezydent Rzeczypospolitej odczytał dekret, którym nadał uniwersytetowi warszawskiemu nazwę uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.**

Następnie rektor prof. Pienkowski dokonał odsłonięcia tablicy marmurowej wmurowanej ku upamiętnieniu dzisiejszej chwili. Napis na tablicy ma brzmienie następujące: „Uniwersytet Warszawski r. 1915 wskrzeszony inwestyturą Naczelnika Państwa r. 1921 utwierdzony, w następstwie uchwały senatu akademickiego z dnia 4 czerwca 1935 dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej otrzymał nazwę uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie".

W tej uroczystej chwili chór akdemickiego koła muzycznego „Lira" odśpiewał hymn „Gaude Mater Polonia".

W dalszym ciągu uroczystości odbyło się przekazanie władzy nowemu senatowi, poczem profesor dr. Oskar Halecki wygłosił wykład na temat „Uniwersytet Józefa Piłsudskiego na tle dziejów szkół akademickich w Polsce".

Po immatrykulacji studentów odbyło się uroczyste **uwieńczenie popiersia Marszałka Piłsudskiego wieńcami laurowemi przez delegację młodzieży akademickiej** wszystkich wydziałów. Na zakończenie uroczystości orkiestra wykonała Poloneza a—dur Chopina i pierwszą brygadę.

ŻYCIORYS P. MINISTRA SKARBU EUGENJUSZA KWIATKOWSKIEGO.

Inż. Eugenjusz Kwiatkowski urodził się w 1888 r. w Krakowie. Studja odbywał w kraju i zagranicą do r 1912, a mianowicie po ukończeniu gimnazjum filologicznego z odznaczeniem oddał się studjom wyższym w zakresie technologji. Po ukończeniu Politechniki we Lwowie i Monachjum (wydz. chemiczny i ekonomiczny) pracuje od r 1912 do 1913 r. w większych fabrykach polskich, poczem otrzymuje stanowisko kierownicze gazowni lubelskiej od 1913 do 1916 r.

W r. 1916 wstępuje do legjonistów polskich. W r. 1918 bierze czynny udział w rozbrojeniu Niemców w Łukowie, poczem pozostaje na służbie M. S. Wojsk. do r. 1920 poczem jako oficer przechodzi do rezerwy.

Od r 1920 do 1922 piastuje docenturę w politechnice warszawskiej w roku zaś 1923 otrzymuje stanowisko dyrektora w wielkiej fabryce związków azotowych w Chorzowie, przejętej od Niemców, przyczyniając się do utrzymania i rozwoju technicznego i ekonomicznego tej wielkiej wytwórni związków azotowych na Górnym Śląsku. W tym czasie zakłada na Górnym Śląsku związek techników i inżynierów kordynując w ten sposób wiedzę techniczną polską na tym ważnym odcinku życia gospodarczego Polski.

W r 1926 zostaje powołany na stanowisko ministra przemysłu i handlu i na tem stanowisku pozostaje do grudnia 1930 r. otaczając specjalną opieką m. in. sprawy morskie oraz rozbudowę ustawodawstwa gospodarczego.

Jako minister położył wielkie zasługi nad rozwojem polskiej floty handlowej, której może być nazwany twórcą jak również portu w Gdyni, rozbudowanego z iście amerykańską szybkością. Również wielkie zasługi minister Kwiatkowski położył przy powołaniu do życia państwowej farbyki związków azotowych w Mościcach w okolicach Tarnowa.

W r. 1928 został wybrany po raz pierwszy posłem na Sejm a następnie w r 1930 po raz drugi.

P. minister Kwiatkowski jest autorem prac naukowych.

Z ważniejszych jego prac wymienić należy: „Węgiel kamienny jako surowiec chemiczny" (r. 1925), „Niemieckie kontynentalne towarzystwo w Dessau na terenie st. m. Warszawy" (1922), „Zagadnienie przemysłu chemicznego na tle wielkiej wojny" (1923), „Postęp gospodarczy Polski" (1928) tłomaczony również na angielski, „Współczesne zagadnienia ekonomiczne na tle zagadnień politycznych" (1928 r.), „Le probleme economique contemporain et leur rapport avec le probleme politique" (1928), „Polska gospodarcza w r. 1928", „Polska na morzu" odczyt w r. 1928, „Powrót Polski nad Bałtyk" (1930) Prawo zwycięstwa (1929), Reconstrukcja gospodarstwa Polski (1929), W sprawie cła na saletrę chilijską (1929), Współczesne zagadnienia ekonomiczne na tle zagadnień politycznych (1928), Istotnie założenia w walce o nowy ustrój (1929), Dysproporcje (1931).

Niezależnie od tego umieszczał źródłowe artykuły w czasopismach: Przemysł chemiczny, Przemysł i handel, Polska gospodarcza, Roboty publiczne i w innych oraz w niektórych czasopismach zagranicznych.

Minister Kwiatkowski jest odznaczony wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski oraz ma odznaczenia krajowe i zagraniczne.

Jeżeli jesteś lub zostajesz członkiem L. O. P. P. — nie zapominaj uiszczać składek członkowskich.

Niemcy zadowolone z opuszczenia Ligi Nar.

BERLIN. (Pat). Na mityngu w Saarbrueckien minister spraw wewnętrznych dr. Frick wystąpił z zapowiedzią wydania przez rząd w najbliższym czasie ustawy, mającej uregulować przyszły charakter obszaru saarskiego jako części składowej Rzeszy niemieckiej.

Omawiając międzynarodową sytuację dr. Frick przypomniał, że w nadchodzący poniedziałek stanie się również formalnie ważne wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów, zgłoszone przez kanclerza przed dwoma laty. „Sądzę — zaznaczył mówca — że niema dziś chyba żadnego Niemca, którby nie był zadowolony z tego kroku".

W sprawie konfliktu pomiędzy rządem Rzeszy i kościołami chrześcijańskiemi dr. Frick ponownie z naciskiem wysunął postulat ścisłego rozgraniczenia kompetencyj pomiędzy państwem a kościołami. Narodowi socjaliści nigdy nie będą się mieszali do spraw czysto kościelnych ale w kwestjach świeckich i politycznych właściwe są wyłącznie partja i państwo.

W końcu minister omówił szczegółowo t. zw. ustawy norymberskie, zapowiadając w najbliższym terminie wydanie rozporządzeń wykonawczych do ustaw.

Francuski komentarz półurzędowy do zmiany Rządu w Polsce

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa w depeszy swego korespondenta warszawskiego wiąże sprawę zmiany gabinetu z wynikami wyborów do Sejmu i twierdzi, że **„w czasie ostatnich wyborów jedyny korzystny wynik dla bloku rządowego zapisany został na konto p. Kościałkowskiego, który przez swą politykę pojednawczą w stosunku do mniejszości ukraińskich, umiał zdobyć dla obozu rządowego szerokie masy tej ludności.** W ekipie rządowej minister Kościałkowski uchodzi za specjalistę od zagadnień mniejszościowych.

Najbardziej znamiennym elementem nowego rządu jest z pewnością p. Eugenjusz Kwiatkowski, przyjaciel Prezydenta Rzeczypospolitej i jego następca na stanowisku dyrektora fabryki azotowej. Minister Kwiatkowski uważany jest w Polsce za twórcę portu gdyńskiego. Tak, jak Prezydent Mościcki, jest on przedewszystkiem inżynierem - chemikiem. Przed wojną należał do organizacji „Zarzewie". Jednak, w przeciwieństwie do innych członków rządu, nie wchodził nigdy do ścisłej grupy piłsudczyków pierwszej brygady. Był on ministrem przemysłu i handlu w ośmiu kolejnych gabinetach w ciągu 4 i pół lat.

Nominacji gen. Romana Góreckiego na stanowisko ministra przemysłu i handlu przypisuje korespondent Havasa specjalne znaczenie.

Gen Górecki jest inicjatorem posunięć, przedsięwziętych w ostatnich czasach, celem wyświetlenia opinji francuskiej prawdziwych uczuć i zamiarów Polski. W swym charakterze honorowego przewodniczącego FIDAC'U w listopadzie 1934 roku nawiązał on kontakt z francuskiemi organizacjami kombatantów.

Nowy rząd polski — ciągnie dalej korespondent — jest pierwszym rządem po śmierci Marszałka Piłsudskiego.

W polityce wewnętrznej w dalszym ciągu będą prowadzone wysiłki pojednawcze w stosunku do mniejszości ukraińskiej. Minister Kościałkowski, który był inicjatorem tej polityki jako minister spraw wewnętrznych, podtrzyma ją jeszcze bardziej energicznie jako premjer.

Wydaje się, iż **nowa ekipa rządowa będzie się starała złagodzić konflikty, które istnieją obecnie w kraju. Tym wysiłkom uspokojenia nawewnątrz, jak i nazewnątrz, odpowiadać będzie również polityka gospodarcza, mniej rygorystycznie deflacyjna od tej, którą prowadzono dotychczas.**

W nowym rządzie znajduje się jednocześnie element przedsiębiorczy i ostrożny. Minister Kwiatkowski będzie miał przedewszystkiem na celu sprawę złagodzenia uciążliwych skutków deflacji, zbyt radykalnie stosowanej. W każdym razie wątpi się, aby mógł w krótkim czasie zainaugurować bardziej śmiałą politykę.

Gen. Kasprzycki obywatelem honorowym gminy huculskiej

WARSZAWA, (Pat). W dniu 12 b. m. kierownik ministerstwa spraw wojskowych gen. Kasprzycki w obecności płk. Dżugaya, wiceprezesa Stow. Przyjaciół Huculszczyzny oraz p. Staniewicza, starosty Kossowskiego przyjął delegację gminy Żabie w osobach: wójta gminy Petra Szekirczyk-Donykiwa oraz sołtysa Wasyla Kikinczuka. Delegacja wręczyła gen. Kasprzyckiemu dyplom honorowy, wykonany artystycznie w drzewie.

Polskie nazwy w Arktydzie

WARSZAWA (Pat) Komitet organizacyjny pierwszej polskiej wyprawy na Spitzbergen otrzymał od rządu norweskiego zawiadomienie o zatwierdzeniu nazw polskich nadanych przez członków wyprawy nowoodkrytym częściom ziemi, w szczególności zatwierdzone zostały nazwy:

„Góra Piłsudskiego" — dla łańcucha górskiego poraz pierwszy zbadanego przez polską ekspedycję.

„Lodowiec Polaków" — „płaskowzgórze (plateau) Amundsena", *Góra Kopernik, Góra Curie Skłodowskiej, Góra Staszica, Gran Stanisławskiego* (S. P. Stanisławski, który zginął w Tatrach był pierwszym prezesem koła wysokogórskiego które organizowało wyprawę). *Szczyt roku 1934* — dla najbardziej wgłąb lądu położonego szczytu, zbadanego przez wyprawę polską.

Krwawy incydent japońsko-sowiecki

MOSKWA, (Pat) Agencja Tass donosi: w dniu 6 bm. oddział mandżurski liczący około 20 ludzi pod dowództwem oficera japońskiego przekroczył granicę sowiecko - mandżurską koło Gredekowa i zaatakował w odległości 3 km od **granicy patrol sowiecki. W dniu 8 bm. w tej samej okolicy zauważono na terytorjum sowieckiem oddział japońsko - mandżurski, liczący około 50 ludzi. 12 bm. oddział japońsko-mandżurski w liczbie 50 ludzi ponownie wkroczył na terytorjum sowieckie, mniej więcej w tej samej okolicy, co 8 bm., i począł ostrzeliwać konne patrole sowieckie. Gdy na pomoc zaatakowanym pośpieszyły dwa sąsiednie patrole sowieckie w liczbie 18 ludzi, oddział japońsko-mandżurski otworzył do nich ogień z karabinów maszynowych. W rezultacie walki padło kilku zabitych i rannych po stronie sowieckiej. Przypuszczać** należy, że atakujący również ponieśli **straty.**

Laval w obronie współpracy francusko - angielskiej

PARYŻ. (Pat.) W wywiadzie z przedstawicielem agencji Havasa, premjer Laval oświadczył co następuje:

Chciałbym upewnić między in. Francję: **sytuacja jest bezwątpienia drażliwą**, która potwierdziła się w Genewie w atmosferze największej serdeczności, w **dalszym ciągu będzie się rozwijała w interesie pokoju.** Nasze deklaracje przed Radą Ligi, jak i przed zgromadzeniem Ligi, były zawsze jednolite, jak jednolitą będzie nasza akcja.

Ministr Eden i ja mamy jedną troskę i jedną wolę doprowadzenia, zgodnie z zasadami paktu do pokojowego załatwienia konfliktu. Trzeba aby wiedziano, iż wszelkie pomyłki i nieporozumienia naszej opinji publicznej co do jednolitości, panującej w stosunkach francusko — angielskich, mogą tylko szkodzić sprawie pokoju. **Przyjaźń Francji i Anglji** zachowywana i umacniana, jest nie**zbędnym warunkiem powodzenia.** Dla ułatwienia mi mego zadania, które jest trudne i zarazem wzniosłe, domagam się od Francuzów tylko jednego, aby je zrozumieli. **Tym którzy obawiają się sankcyj wojskowych, oświadczam, iż w moich rozmowach z ministrami angielskimi nigdy nie było o nich mowy. Rozważaliśmy,** zgodnie z paktem Ligi, **zarządzenia natury gospodarczej i finansowej,** których szczegóły są obecnie przedmiotem obrad ekspertów. **Tym, którzyby chcieli przeciwstawić nas wielkiej Brytanji, oświadczam, iż W. Brytanja nigdy nie stała na stanowisku akcji indywidualnej poza ramami Ligi Narodów.**

Litwinow przybył do Genewy

GENEWA. (Pat). Komisarz spraw zagranicznych Litwinow przybył dziś po południu do Genewy w towarzystwie jednego z wyższych wojskowych sowieckich oraz dyrektora departamentu traktatów handlowych.

Rząd Indyj przygotowuje się do mobilizacji

BOMBAJ (Pat). Mimo oficjalnych zaprzeczeń rząd Indyj czyni przygotowania, ażeby w razie ogłoszenia mobilizacji mogła ona być przeprowadzona w jak najkrótszym czasie. Urlopy oficerów induskich i brytyjskich zostały cofnięte. W Bombaju czynione są przygotowania do transportu wojsk do Afryki. Wojska brytyjskie, stacjonowane w Poona otrzymały rozkaz, by były gotowe do odpłynięcia do Afryki. Rząd Indyj przeprowadza ankietę wśród lekarzy i urzędników pocztowych, pragnąc przekonać się, którzy z nich gotowi są udać się zagranicę. Rząd informuje się u władz wojskowych, jaka ilość wojska może być użyta do służby poza granicami Indyj bez osłabienia ich sił obronnych.

Kontrola cen we Włoszech

RZYM. (Pat). Z Rzymu donoszą, iż Strace objął kierownictwo urzędu kontroli cen. Z urzędem tym, który ma na celu zwalczanie zwyżki cen oraz spekulacji współpracować mają ministerstwa i syndykat.

Z teatru wojny w Abisynji

Szczegóły poddania się Rasa Gugsy

ASMARA, (Pat). Specjalny korespondent Havasa podaje następujące szczegóły poddania się Gugsy. Dwaj wysłannicy jego zjawili się z białemi sztandarami przed linjami włoskiemi prosząc o rozmowę z gen. Santini. Stawieni przed generałem wręczyli mu pismo Gugsy, w którem oświadcza on, że nie chce być uważany jako jeniec i pragnie współpracować z wojskami włoskiemi. Do faktu poddania się Gugsy przywiązują wielkie znaczenie.

Cesarz Haile Selassie usiłował powstrzymać go od tego kroku, widząc jednak bezskuteczność swych wysiłków wysłał mu liczne oddziały wojska do pomocy w walkach, a w razie potrzeby do zmuszenia go, by wyrzekł się swych projektów.

Zapowiedź wysłania wojsk cesarskich przyśpieszyła rokowania Gugsy z Włochami, które doprowadziły do poddania się jego. Oto dlaczego tylko 1500 żołn. na 12.000 przeszło za swym dowódcą. Gugsa udał się do kwatery głównej Włochów, aby dokonać aktu poddania się. Do namiotu gen. De Bono, gdzie znajdował się sztab przybył Gugsa w mundurze generała i przedstawił się za pośrednictwem tłomacza. Następnie odbył w cztery oczy rozmowę z gen. De Bono. Gen. zaprosił go na kawę i przedstawił mu kilku dziennikarzy. Gugsa oświadczył, iż dwaj jego wrogowie czuwają. Jeden to Hailu z Kuorem, który maszeruje na Makallę z 7000 żołnierzy, a drugi to Ras Seyum. W godzinach popołudniowych Gugsa ma odbyć rozmowę z gen. De Bono.

RZYM, (Pat). Ras Gugsa, który z częścią swych wojsk przeszedł na stronę Włochów, jest wnukiem negusa Jaka.

RZYM. (Pat). Prasa włoska podaje liczne szczegóły dotyczące poddania się Gugsy Włochom. Gen. Santini'emu oświadczył, iż nie chce być uważany za jeńca, lecz pragnie walczyć przeciwko armji abisyńskiej „na rzecz cywilizacji włoskiej". Jak podaje agencja Stefani Gugsa prosił, by go odwieziono do głównej kwatery, by mógł złożyć hołd gener. De Bonno. Wobec wodza naczelnego sił włoskich jeszcze raz powtórzył akt uległości, dodając, iż „bandy jego" liczą 15 tys. ludzi i pragną oddać się pod rozkazy Włoch. Inni przywódcy, którzy mu towarzyszyli również uczynili akty uległości. Ras Gugsa oświadczył, iż 6400 jego uzbrojonych ludzi oczekuje w Makalle, by wykonać akt uległości. Ras Seyuma z armją 40-tysięczną wyruszył do wschodniej Tigrei, by zmusić Rasa Gugsa do walki z Włochami. Z drugiej strony otrzymał on rozkaz od cesarza niezwłocznego udania się do Addis Abeby. Obydwa te fakty wpłynęły na jego decyzję przejścia na stronę Włochów w stosunku do których odczuwał zawsze jaknajżywszą sympatję.

Oświadczenie swe Ras Gugsa zakończył wyrażeniem życzenia udania się do Włoch, by złożyć hołd Mussoliniemu.

Agencja Stefaniego wyraża przypuszczenia, iż wobec wyrażenia uległości przez Rasa Gugsę i innych przywódców tigreańskich cała prowincja wkrótce znajdzie się w rękach włoskich, ponieważ pozwoli na posuwanie się naprzód bez napotykania oporu. Dzienniki przewidują, bliskie zajęcie Makalle.

ZATRUTE STUDNIE.

Abisyńczycy umocnili się poważnie w Makale, gdzie oczekują Włochów. Posuwanie się naprzód armji włoskiej, która wkroczyła na równinę Aussa, napotyka, według tych samych źródeł włoskich, na trudności, gdyż Abisyńczycy przed opuszczeniem tych miejscowości zanieczyścili wszystkie studnie.

LONDYN. (Pat) Agencja Reutera donosi z Harraru: w kołach abisyńskich rozeszła się pogłoska, że Samatarri, wódz włoskich oddziałów somalijskich przeszed na stronę Abisynji wraz z 2 tys. partyzantów. Liczni Somalijczycy dezerterują z szeregów włoskich. Obrona przeciwlotnicza Harraru, gdzie mieści się sztab południowego frontu abisyńskiego, jest wzmacniana przez ustawianie licznych dział na okolicznych wzgórzach. Działa te są markowane tak, że będą mogły one ostrzeliwać samoloty włoskie z bliskiej odległości.

Zaprzeczają tu **wiadomościom, iż torpedy włoskie znajdują się w odległości 60 mil od Harraru.**

LONDYN. Pat) Agencja Reutera donosi z Dżidżiga: tysiące żołnierzy abisyńskich przechodzi przez miasto na front ogadeński. Nastrój wśród żołnierzy jest dobry. Mobilizacja w okolicach Harraru została całkowicie ukończona. Na froncie ogadeńskim trwają drobne utarczki, lecz spodziewają się wielkiego ataku włoskiego w każdej chwili.

Drogi dowozu broni do Abisynji

LONDYN, (Pat). W związku z uchyleniem zakazu wywozu broni do Abisynji w londyńskich kołach wojskowych zastanawiają się nad tem, jakiemi drogami broń tę i amunicję można dostarczać do Abisynji.

Zasadniczo istnieją cztery szlaki dla dostarczania broni i amunicji: 1) linja kolejowa z Dżibuti do Addis Abeby, 2) położonego w brytyjskiej Somalji porcie Berbera szosą wiodącą przez Hargasa do Harraru, 3) koleją sudańską do Gedaref, a stamtąd do Gallabat i Gondau, 4) spławem Białego Nilu do rzeki Sobat do Gambelle, a stamtąd karawaną do Addis Abeby. Temi 4 drogami wszystkie siły abisyńskie operujące na północy, na wschodzie i południu mogłyby być regularnie w broń i amunicję zasilane, ze strony włoskiej podjęte zostaną zapewne usiłowania, aby przeciąć linję kolejową z Dżibuti do Addis Abeby oraz połączenie szosowe z Hargesy do Harraru, tak ważne dla dostarczania broni. Stąd właśnie wynika wielki pośpiech Włochów, którzy z Ogadenu dążą na północ w kierunku Harraru. Szybkość posuwania się Włochów jest dla nich podstawą powodzenia w obecnej wojnie. Odwrotnie zaś każdy tydzień zwłoki jest korzystny dla Abisynji.

Delegat Etjopji w Genewie obejmuje dowództwo armji

ADDIS ABEBA. (Pat). Tecle Havariate, poseł abisyński w Paryżu, który zgłosił się do armji czynnej, objąć ma dowództwo armji w Ogadenie. Havariate ma wykształcenie oficera artylerji. Nauki wojskowe pobierał w wojskowej szkole rosyjskiej.



Główna kwatera włoska na froncie północnym

STRZELCY MASZERUJĄ...

Wytyczne wychowania fizycznego w Z. S. na 1935-36 r.

Władze Podokręgu Z. S. dążąc do rozpowszechnienia wśród wszystkich członków ZS. oraz do postawienia na odpowiednim poziomie, jak również do usystematyzowania dziedziny wychowania fizycznego, stanowiącej jedno z ogniw całokształtu pracy wyszkoleniowej ZS., w programie wyszkoleniowym na rok 1935/36 zwróciły uwagę na podstawowe i wszechstronne opanowanie zasadniczych elementów oraz na szkolenie instruktorów w poszczególnych gałęziach wychowania fizycznego.

Wychodząc z tego założenia, zostały ćwiczenia wychowania fizycznego ujęte w 2 grupy. I grupa ćwiczeń podstawowych, a zarazem obowiązujących w 1935/36 r. wyszkoleniowym wszystkich członków, obejmuje marsze, gry i zabawy ruchowe ,gry sportowe, lekkoatletykę i pływanie, czyli te ćwiczenia które muszą stanowić podstawę potrzeb ogólno-wyszkoleniowych ZS. i życiowych, jako dostępne dla wszystkich członków. Nie wymagają one bowiem nadzwyczajnych urządzeń i sprzętu, a zarazem dysponuje się do nich stosunkowo najliczniej przeszkoloną kadrą instruktorską. II grupa ćwiczeń specjalnych obejmuje: narciarstwo, kolarstwo, pięściarstwo i sporty wodne (kajakarstwo żeglarstwo i wioślarstwo) a więc te ćwiczenia, uprawianie których wymaga już należytego przygotowania podstawowego, a któremi zarazem można w pewnych warunkach zastępować ćwiczenia podstawowe z grupy I, np. biegami narciarskiemi — marsze, względnie też do pewnego stopnia ćwiczenia wyłącznie z zakresu wyszkolenia wojskowego, np. pięściarstwem—szermierką na bagnety Poza tem w II grupie przewidziane zostały specjalne sporty: łyżwiarstwo, hokej na lodzie i atletyka — możliwe do uprawnienia w klubach sportowych ZS. uprawiane już w KSZS. w Wilnie. W przyszłości, po całkowitem opanowaniu przez wszystkich członków ZS. ćwiczeń podstawowych I grupy, oraz po dostatecznem ilościowo i jakościowo wyszkoleniu kadry instruktorskiej dla ćwiczeń II grupy tak. żeby wszystkie jednostki organizacyjne mogły dysponować odpowiedniemi siłami instruktorskiemi, będą ćwiczenia II grupy rozszerzone na możliwie jak największą ilość członków, gdyż i one muszą być brane pod uwagę w całokształcie celu prac wyszkoleniowych ZS.

Jako sprawdzian dostatecznego opanowania ćwiczeń podstawowych służyć ma zdobycie P. O. S., dlatego też położony został specjalny nacisk na to, ażeby do końca roku wyszkoleniowego wszyscy członkowie ZS. wykazali się zdobytemi względnie odnowionemi POS-ami

W związku z tem wszystkie jednostki organizacyjne otrzymały polecenie przeprowadzenia w poszczególnych gałęziach wychowania fizycznego w pierwszym rzędzie tych ćwiczeń, które wchodzą w skład prób na P. O. S., a które tem samem muszą stanowić o podstawowym i wszechstronnym rozwoju fizycznym ćwiczącego Poza tem położony został nacisk na te ćwiczenia, które mają specjalne znaczenie w wyszkoleniu członków ZS., jak marsze, biegi na przełaj (piesze, kolarskie narciarskie) i tp. oraz na te, które uczą działania w zespole i przyzwyczajają do wysiłku zbiorowego To ostatnie założenie znalazło swój wyraz w programach zawodów, dla których w miarę istniejących możliwości przewiduje się przedewszystkiem charakter zespołowo — wielobojowy. Dla należytego i dostatecznego wyszkolenia kadry instruktorskiej, komendanci i instruktorzy wychowania fizycznego poszczególnych jednostek organizacyjnych mają powierzony dobór odpowiednich członków na poszczególne kursy wychowania fizycznego, w miarę możności organizowanie kursów we własnym zakresie, oraz konieczne wykorzystanie wszelkiego rodzaju kursów, dostępnych dla członków Z. S.

Jednocześnie zaś, w związku z wytkniętym celem dla wychowania fizycznego, oraz dla należytego jego wykonania, mając na względzie uniknięcie ewentualnych szkodliwych następstw, została zwrócona uwaga na konieczność zorganizowania opieki i pomocy lekarskiej *W. L.*

Z życia organizacyjnego Z. S. w pow. postawskim

PRACA PROPAGANDOWA Z. S. NA TERENIE POW. POSTAWSKIEGO.

Ten dział pracy rozwija się w pow. postawskim bardzo skutecznie i celowo. Ruch w świetlicach już się rozpoczął, wychowanie fizyczne i inne działy pracy strzeleckiej, wyznaczone na nowy rok wyszkoleniowy także są w toku. Zasługa to ob. Anatola Klancewicza, nauczyciela szkoły w Postawach, który jest referentem propagandy przy Komendzie Powiatu Z. S. w Postawach.

ODPRAWA PREZESÓW, KOMENDANTÓW I KOMENDANTEK P. K. ODDZIAŁÓW Z.S. W POSTAWACH.

29 września br. odbyła się w Postawach odprawa prezesów, komendantów i komendantek Z. S. z terenu Powiatu, na którą przybyło ponad 30 osób, w tem 10 kobiet. Odprawę otworzył ob. Czesław Zieliński, prezes Zarządu pow. Z. S. poczem ob. Krasucki, komendant powiatowy Z. S., omówił sprawy, ogólno-organizacyjne. Następnie wygłoszone i przedyskutowane zostały wytyczne wszystkich dziedzin pracy, jakie mają być prowadzone w Z. S. w bieżącym roku wyszkoleniowym. Jako delegatka Komendy Podokręgu Z S. wzięła udział w odprawie ob. Jadwiga Tuszyńska, Komendantka P. K. Podokręgu

Po zakończeniu odprawy, spędzili uczestnicy przy wspólnym obiedzie, w miłym nastroju, wieczór po całodziennej pracy.

ZAWODY STRZELECKIE O MISTRZOSTWO WOROPAJEWA.

Tegoroczne indywidualne zawody strzeleckie w Woropajewie w konkurencji bz. kraj. 8 wypadły bardzo dobrze, pomimo przeszkody, spowodowanej przez deszcz. Dnia 6 bm. prezes Zarządu Oddz. Z. S. w Woropajewie ob. Pietroń Stanisław przyjął raport zawodników, których zgłosiło się przeszło 70 osób. Po raporcie odbyło się podniesienie flagi organizacyjnej oraz krótkie przemówienie ob. Pietronia do zebranych.

Zdobywcy pierwszych trzech miejsc otrzymali dyplomy Ob. Pietroń Stanisław ze Zw. Strzeleckiego —pierwsze miejsce, p. Cynin Józef — ze Zw. Rezerwistów — drugie miejsce. p. Pietroń Aleksander z Kolejowego Przysposobienia Wojskowego — trzecie miejsce. Z grupy młodszych członków Zw Strzeleckiego, pierwsze miejsce zajął ob Dziewałtowski Władysław, drugie — ob. Kudalas Jan, trzecie — ob Bałaj Jan. Zawodom przyglądała się wielka ilość publiczności.

UDZIAŁ STRZELCÓW W TYGODNIU SZKOŁY W WOROPAJEWIE.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Oddziału Z S w Woropajewie uchwalono że wszyscy członkowie Z S wezmą udział w tegorocznym Tygodniu Szkoły Powszechnej przez zafiarowanie kilkudniowej pracy przy budowie szkoły W pierwszym dniu stawili się do pracy ob ob Pietroń Stanisław, Motyl Adzisław i Jakimowicz Aleksander pod kierownictwem fachowca pracowali przy kopaniu fundamentów Ten piękny czyn obywatelski świadczy dobrze pojętej nego dobra i niewątpliwie stanie się bodźcem roli członków Z S w dziele wysiłku dla współdo pracy dla wszystkich członków Z S i szerszego społeczeństwa.

ZAWODY STRZELECKIE W KOBYLNIKU.

Dnia 6 bm. odbyły się zawody strzeleckie w Kobylniku pod kierownictwem ob Bednarczuka, komendanta oddziału Z S. Po skończonych zawodach zostały przeprowadzone próby do POS.

Wieczorem odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału, któremu przewodniczył ob. Paszko Stanisław, prezes Zarządu. Na posiedzeniu omówiono program pracy na najbliższą przyszłość

Odprawa prezesów, komendantów i komendantek Oddz. Z. S. w Głębokiem

6 bm. odbyła się w Głębokiem odprawa prezesów, komendantów i komendantek oddziałów Z. S. z terenu powiatu. Na odprawie obecnych było przeszło 30 osób. Z ramienia władz Podokręgu Z. S uczestniczyła w odprawie ob. Tuszyńska J. k-tka PK Podokr. Z władz miejscowych wzięli udział w odprawie p. płk. Janiszewski, dowódca pułku KOP. w Głębokiem, oraz p. wicestarosta Zabielski. Po przemówieniach p. płk. Janiszewskiego i p. wicestarosty wygłoszono szereg referatów na temat pracy w roku wyszk. 1935/36. poczem wywiązała się nad referatami ożywiona dyskusja w której poruszono różne sprawy organizacyjne na terenie powiatu

Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto P. K. O. 146.111

Praca w oddziałach Z. S. na terenie m. Wilna

HUFIEC ORLĄT PRZY ODDZ. 3 ZS.

Przy 3 oddziale Z S w Wilnie (ul Ponarska) zorganizowany został w ostatnich czasach hufiec orląt, liczący 26 członków, którzy z wielkim zapałem garną się do pracy. Zarząd oddziału, w miarę możności, śpieszy orlętom z pomocą materjalną i zorganizował ich dożywianie Po ćwiczeniach orlęta otrzymują mleko lub kawę z bułkami.

NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ Ś. P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Staraniem Zarządu Koła Przyjaciół Oddziału Z. S. „Śródmieście“ przy Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie zostało odprawione dnia 6 bm. nabożeństwo za Duszę śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego. poczem członkowie Zarządu złożyli hołd przed Sercem Marszałka w kościele św Teresy.

15 ROCZNICA ODZYSKANIA WILNA W ODDZIALE ZS. „ŚRÓDMIEŚCIE“.

9 bm., jako w 15 rocznicę odzyskania Wilna przez gen. Lucjana Żeligowskiego, patrona oddziału Z S. „Śródmieście“, odbyło się uroczyste zebranie oddziału, na którem ob. Anatol Jackiewicz wygłosił piękne przemówienie okolicznościowe.

Po przemówieniu zebrani uczcili pamięć śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego przez powstanie i 3-minutowe milczenie.

„Kobiety są jak powieści“

Według obliczeń statystycznych—na jednego mężczyznę przypada średnio 1,72 kobiety. Aż! Kobieta w ogólnem znaczeniu tego słowa — to orzech, który czasem łatwiej pogryźć, niż otworzyć. „Dylemat“ ten w pierwszym tygodniu normalnego współżycia jest względnie prosty i nietrudny, potem już zaznacza się zbyt wielka różnica płci. Następują histeryczne historje z „zagadkowością“ i t. p.

W powieściach, plotkach i zachwytach „ona“ jest zawsze żoną, kochanką, wdową, rozwódką albo niezamężną. Te określenia nic nie mówią, narzucają bowiem zgóry jakąś łączność z mężczyzną. A tu chodzi o podpatrzenie „jej“ samej, o uchwycenie in flagranti sensu szeregu używanych wyrazów — zdawałoby się — jednoznacznych.

Zdawałoby się, gdyż definicje, używane na oznaczenie „żeńskiej połowy ludzkości“, mają swój ścisły odpowiednik w poszczególnych typach. Oczywiście typy te penetrują — to znaczy jeden może z czasem przejść w drugi.

Słyszy się: dama, kobieta, pani, niewiasta, panna, panienka, dziewica, dziewczyna, baba. Za każdem z tych słów stoi jakaś wizja, kształt.

Dama jest pojęciem nierealnem i bez płciowem. Nieliitościwie amputowana od pasa i zestawiona nierozerwalnie z drugą pożałowania godną towarzyszką — całą egzystencję spędza w suwerennej zależności od króla. Strach pomyśleć, że tak storturowana — służy do rozrywki eleganckich panów. Gdzie Armja Zbawienia? Gdzie policja?...

Dama jest nieuchwytna. Wystarczy wspomnieć te „czarną“, niesamowitą, o zbrodniczych instynktach, którą grasowała kiedyś w Warszawie. Czy ją kiedy kto widział?

Zrzadka (zawoalowana i zakutana do nosa) przemknie koło budki portjera hotelowego, meldującego na drugi dzień rozszeptanej służbie: — „Ten z pod 13 przyprowadził jakąś damę“. Oczywiście określenie to stosować można tylko do sylwetki smukłej wytwornej (woalka koniecznal) — do kogoś otoczonego nimbem bogactwa, tajemniczości i esencjonalnych woni autentycznych „Coty“. Zostać „damą“ — to marzenie każdej, choć żadna go nie osiąga. Oczywiście są wyjątki. Słyszałem o takim wypadku wczoraj. Jeden w cyklistówce mówił do drugiego w cyklistówce: — „Jaka z naszej Mańki zrobiła się dama. Pi! Pi! Goli same luksusowe i z byle frajerami się nie zadaje“.

Przymiotnik „damski“, wbrew pozorom, dotyczy mężczyzn — krawca, szewca, fryzjera oraz przedmiotów — papierosów, butów i t. d.

Kobieta jest bardzo cielesna. Ale to nie człowiek, to — jednostka robocza (coś w rodzaju jednostki pracy np. erg) o dużej wydajności i wszechstronnem zastosowaniu. Do innych towarzyszek swej płci znajduje się w takim stosunku, jak koń parowy do każdego innego konia. Kobietę wynajmuje się do mycia podłóg, prania bielizny, wyprowadzania psa. Jest ona gruba, ma włosy upięte na węzeł, nosi niciane pończochy, ręce jej pachną ziemią i potem. Woła się na nią poprostu „kobieto“, a na jej męża „człowieku“.

Każdy z wyżej i niżej wymienionych rodzajów żeńskiej płci, rozebrany do naga lub w razie choroby staje się kobietą. I pod tą nazwą figuruje w szpitalach, podręcznikach medycznych i języku lekarzy.

Niedorosła kobieta nazywa się **dziewczyna**. Tak samo lub lepiej jeszcze nadaje się do pracy. Dziewczyna najczęściej ma dziecko, które chowa się w przytułku — i wtedy pracuje za marne pieniądze. W niedzielę chodzi do kina z narzeczonym. A w razie zawodu miłosnego truje się w bramie esencją octową. Praca dziewczyny nazywa się obowiązkiem, a wynagrodzenie — zasługą.

Słowo „dziewczyna“, wypowiedziane z zabarwieniem uczuciowem przez mężczyznę, ma inny sens. Dotyczy kogoś, kto pachnie kwiatami...

Panna. Cudaczne określenie, nie posiadające odpowiednika w świecie realnych istot. Spotyka się je w ogłoszeniach jako „młoda panna do kapeluszy“ i „starsza panna wykończarka“, w piosence myśliwskiej: „Tobie jeleń mnie panna, towarzyszu mój“ i w paszportach w rubryce: Stan cywilny.

Ojcowie nasi, którzy pamiętają czasy przedwojenne, powiadają, że istniały dawniej „stare panny“, istoty zgryźliwe, wredne i chude, lubiące koty. Ale dziś są T-wa Ochrony nad zwierzętami. Więc ten rodzaj zanikł. Bo jeśli stara, to co kogo obchodzi, czy panna, a jeśli młoda, to tembardziej wszystko jedno.

Panienka. Stwór głupi, zakochany w Ramonie Novarro i posyłający „fotki“ do „Kina“, jako „Międzynamka“. Wyraz „panienka“ w V-ym przypadku używany jest przez służbę domową dla nazwania córki lub siostry pani domu.

W mieście panienkę cechuje bladość — na balach różowa sukienka.

Na wsi — w szlacheckich dworach — jest pyzata „z buzią jak malina“, co prze

KURJER SPORTOWY

Zwycięstwo olimpijskie triumfem całego narodu

Rzucone zostało piękne hasło sportowe. „Zwycięstwo olimpijskie triumfem całego narodu" Hasło to posiada w sobie szereg pierwiastków społecznych. Warto zastanowić się nad zestawionemi obok siebie pięciu słowami, które tworzą jakgdyby symboliczne (też pięć) koła olimpijskie.

Olimpjada!

Zbliżamy się do niej coraz bardziej. Już w lutym rozpocznie się wielkie święto sportowe w Garmisch Partenkirchen, a latem dzwon olimpijski wzywać będzie do Berlina na start młodzież całego świata

Tegoroczne przygotowania olimpijskie w poszczególnych państwach dały ciekawą zapowiedź walki. Rywalizacja będzie silniejsza, niż w roku 1932, w czasie V Igrzysk Olimpijskich w Los Angelos. Wygrać będzie bardzo trudno, a przecież musimy pamiętać, że nasza ekspedycja do Berlina pojedzie już nie po naukę, nasi zawodnicy startować będą już nie jako nowicjusze, a o wyrobionej marce sportowej Grane przecież były na stadjonach olimpijskich hymny narodowe. „Jeszcze Polska nie zginęła..." Mamy za sobą zwycięstwa olimpijskie, zwłaszcza jeżeli chodzi o lekkoatletykę

Będąc więc w przededniu VI Igrzysk Olimpijskich powinniśmy dobrze z tego zdawać sprawę, że ani w Garmisch, ani też w Berlinie nie powinno nikogo z naszych zabraknąć. Zawodnicy muszą być dobrze wytrenowani. Muszą oni uspokoić swoje nerwy, nabrać dużo potrzebnych sił, powinni ogładzić technikę i stanąć na starcie całkowicie przygotowani. Tak, ale na to wszystko potrzebne są pieniądze, których narazie brak. Polski Komitet Olimpijski ma poważne kłopoty z prowadzeniem akcji przygotowawczej. Nie można przecież obarczać sportem państwa, które i tak idzie na rękę sportowi.

Z pomocą musi przyjść całe społeczeństwo. Nie chodzi w danym wypadku o wielkie składki które nie powinny być traktowane jako ofiary, bo sport polski nie potrzebuje jałmużny, a akcja zbiórki na fundusz olimpijski musi mieć charakter społeczny. Wystarczy nabyć znaczek Komitetu Olimpijskiego a już przyjdzie się z pomocą. Znaczki sprzedawane są we wszystkich urzędach pocztowych w cenie po 10, 20 i 50 gr.

Od olimpijczyków naszych będziemy przecież domagali się zwycięstwa. Będziemy czekać rezultatów walki sportowej, ale chcąc mieć prawo domagania się od zawodników dobrych rezultatów trzeba mieć ku temu prawo, a prawo to nabyć możemy tylko przez spełnienie obowiązku społecznego, przez przyjście z pomocą Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu.

Inicjatywa nasza może pójść dalej. Przecież można i warto pomyśleć o zorganizowaniu szeregu imprez sportowych na fundusz olimpijski. U nas w Wilnie prawie wszystkie imprezy są bezpłatne, a jeżeli na Komitet zapłaci się przy wejściu 10 gr., to w ogólnym budżecie nikomu chyba nie zrobi wielkiego uszczerbku. Grosz do grosza, a będzie sumka i to sumka poważna, a jeżeli Wilno da piękny przykład, to pójdzie w ślad za nami i prowincja, która rozpocznie zbiórkę na fundusz olimpijski.

W innych państwawch zebrano bardzo poważne sumy, które zaspokoiły potrzeby Komitetu. Społeczeństwo wzięło sprawę do serca i dobrowolnie opodatkowało się.

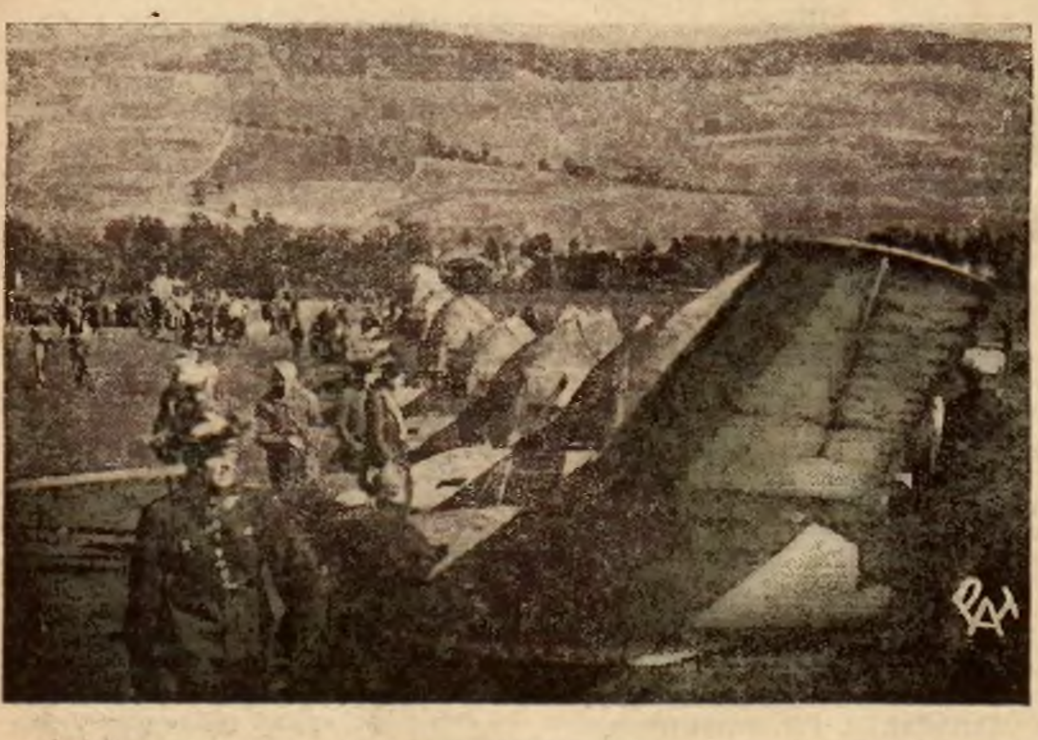
„Zwycięstwo olimpijskie triumfem całego narodu". Hasło to powinno znaleźć się na ustach wszystkich Polaków. Ambicją naszą powinno być, żeby zdobyć przynajmniej kilka punktów, a wiemy, że nie jest to tak bardzo źle. Nadzieją naszą jest Kucharski, startować będzie Walasiewiczówna, pojedzie oczywiście Wajsówna, a nie są źli wioślarze i narciarze, a kto wie, może i piłkarzom coś się uda zrobić Słowem, zestawienia są niezłe. Oczywiście, trudno jest marzyć o pierwszych miejscach, o wieńcach laurowych, ale w ogólnej punktacji nie powinniśmy być na szarym końcu.

Dziś gdy rzucamy hasło „Zwycięstwo olimpijskie triumfem całego narodu", gdy zwraca się sport polski z apelem do społeczeństwa to tem samem nałożone zostają stokroć większe obowiązki na barki naszych nielicznych olimpijczyków. Państwo i społeczeństwo mogą zapewnić im start na olimpjadzie — spełnią się ich marzenia — ale oni powinni zdać sobie dobrze sprawę z tego, że czas do Olimpjady winien być sumiennie wykorzystany. Wymówki nie będą usprawiedliwione. Od zawodników naszych wymagać będzie mogło społeczeństwo walki ambitnej, a nie rezygnacji i wysofania się z konkurencyj, jak to miało miesce z Siedleckim w Los Angelos.

Ci więc, którzy nie mają zamiaru pracować, niech lepiej odrazu powiedzą, że wycofują się już dziś. Od naszych kandydatów olimpijskich wymagamy „klasztornego" trybu życia i treningu i zwycięstwo olimpijskie stanie się triumfem całego narodu.

J. N.

Z zawodów szybowcowych w Ustjanowej



MASZYNY NA STARCIE

tłumaczone lapidarnie na język ukraiński, brzmi: „diwka z mordoj kak pampuch".

Dziewczę istnieje tylko z przymiotnikiem hoże. Jest to literacka transpozycja panienki.

Dziewczynka — według słownika — dotyczy niedorosłego okazu. Tymczasem każdy wie, że naprawdę to istota pikantna, z którą się przepija w kabarecie kolosalne ilości pieniędzy.

Pozatem — „moja ty słodka dziewczynko" można mówić, jeśli się jest zakochanym, do każdej

Baba — wielkanocna o wiele milsza i lepsza od żywej. Nazwy tej z akcentem podrażnienia i z przymiotnikiem używa się do „żeńskiego stworzenia", które nas w danej chwili złości.

Baba — to stary obdarty z uroku rekwizyt „preżniawo wieliczestwa". Chodzi w chustce, zna się na ziołach, umie leczyć wszystkie choroby i może wyliczyć sąsiadów z całego podwórka.

Albo jest na utrzymaniu u swych dzieci, lub żebrze pod kościołem. Po jej śmierci okazuje się często, że miała dużo złotych rubli i dolarów, schowanych w szmatach.

Niewiasta. W literaturze oznacza białogłowę o zacnym i cnotliwym trybie życia.

Obecnie tego określenia się nie używa. Pokutujące czasami w słowniku urzędnika pocztowego — sprowadza wizję papilotów, barchanowych dessous i naftaliny.

Pani stanowi pojęcie bardzo szerokie. Używa się tego słowa nietylko na kopertach listów, lecz i w mowie potocznej — przed nazwiskami osób, o których należy mówić dobrze i z szacunkiem.

Pani, dorosła panienka, jest nieokreślonego wieku i wykształcenia. Ma swoje mieszkanie, męża, służącą — i chodzi przez pół dnia w szlafroku. Zna mnóstwo przepisów na mazurki wielkanocne i ściegi włóczkowe. Hołduje modzie i ona jedna z pośród wszystkich posiada tajemnicę tego, „co wypada" i „co nie wypada".

Jeśli pani ma nową ciemną suknię, należy do Koła Pań (najczęściej przy jakimś pułku) i pracuje społecznie. Zbiera przy stoliku kawiarnianym na challenge, albo śpiewa na dożywianie niemowląt.

Ponieważ pani jest panią domu, więc wydaje proszone kolacje, na których są kanapki i bridż. Czytuje specjalnie dla niej wydawane pisma, miewa migrenę i kłopoty.

Latem siedzi w Krynicy lub Orłowie, w zimie — u Trzaski w Zakopanem.

Dziewica. Szkoda gadać. Była jedna i nazywała się Orleańska.

Anatol Mikułko.

WKS. ŚMIGŁY — SKODA 3:1.

Spotkanie nie było ciekawe. Obie drużyny grały bardzo słabo, zwłaszcza do przerwy. Z pojedynku zwycięsko wyszli piłkarze Wilna, którzy ustępowali technicznie graczom Skody.

Skoda w Wilnie nie miała szczęścia, nie miała szczęścia nawet w czasie karnego, którego nie potrafiła wykorzystać. Zbroja strzelił w same ręce Czarskiemu, a ten odbił piłkę, która po chwili powędrowała w aut.

Po zmianie stron drużyny grały nieco lepiej, ale naogół zawiodły pokładane nadzieje.

Bramki zdobyli: Pawłowski 2 i Hajdul dla WKS. Śmigły, a Marjan dla Skody.

Sędziował kpt. Szlichtinger. Publiczności mało.

OGNISKO K. P. W.— WARMJA GRAJEWO 6:1.

Wczoraj piłkarze Ogniska KPW. odnieśli w Grajewie piękny sukces sportowy, zwyciężając Warmję 6:1.

Sukces ten jest bardzo cenny, bo przed miesiącem Warmja potrafiła z ligową drużyną Legji jeden mecz zremisować, a drugi nieznacznie przegrać 1:2.

Widzimy, że wicemistrz Wilna jest w dobrej formie. Warto może żeby Ognisko rozegrało mecz z WKS. Śmigłym?

UCZNIOWIE GIMN. A. MICKIEWICZA ZDOBYLI PUHAR KURATORA K. SZELĄGOWSKIEGO.

Regaty kajakowe młodzieży szkolnej zgromadziły na starcie 150 zawodników, a koło tysiąca widzów. Mimo słonecznej pogody było jednak chłodno. W przyszłości trzeba regaty szkolne organizować wcześniej

Zawodnicy podzieleni zostali na trzy kategorje: młodszych, starszych i dziewcząt.

Zawody sprężyście zorganizowane. Kierownikiem regat był prof. Niewiadomski, który dokłada wszelkich starań żeby zachęcić młodzież do sportów wodnych.

Wyniki techniczne są następujące:

GRUPA MŁODSZYCH: 1) Gim. Zyg. Augusta 23 pkt. 2) Gim. Ad. Mickiewicza 20 pkt; 3) Sem. prawesławne 13 pkt.

GRUPA STARSZYCH: 1) Gim. Ad. Mickiewicza 28 pkt; 2) Gim. Białoruskie 24 pkt; 3) Seminarjum Nauczycielskie 15 pkt.

GRUPA DZIEWCZĄT: 1) Gim. E. Orzeszkowej 18 pkt; 2) Gim. Białoruskie 11 pkt; 3) i 4) Szkoła Handlowa i Gim. Litewskie po 5 pkt.

W PUNKTACJI OGÓLNEJ: 1) Gim. Ad. Mickiewicza 48 pkt; 2) Gim. Zyg. Augusta 34 pkt; 3) Gim. Białoruskie 34 pkt; 4) Semin. Prawesławne 26 pkt; 5) Sem. Nauczycielskie 15 punktów.

AZS — KSM 53:27

Odbył się wczoraj mecz lekkoatletyczny międzyklubowy między AZS a KSM.

Zwyciężyli akademicy 53 : 27 pkt. Wyniki zawodów były następujące:

60 mtr.

1. Pynkan 7,0 AZS
2. Lakman 7,2 KSM
3. Rymowicz 7,3 AZS

Kula

1. Pynkan AZS 10,38
2. Ratman AZS 10.21
3. Lakman KSM 3.47

Wzwyż

1. Pynkan AZS 164
2. Rymowicz AZS 153
3. Lakman KSM 143

1000 mtr

1. Kulinkowski AZS 2:58
2. Wingrys KSM 2:58.1
3. Waczyński AZS 3:06

300 mtr.

1. Żyliński I AZS 40.2
2. Biliński AZS 41.6
3. Hajdamowicz KSM 42,6

Wdal

1. Pynkan AZS 6,07
2. Lakman KSM 5,37
3. Rymowicz AZS 5.83

Dysk

1. Rodziewicz AZS 31,74
2. Pynkan AZS 30,65
3. Lakman KSM 29.77
4. Bohdanowicz KSM 24.64

Sztafeta olimpijska

1. AZS (Żyliński I. Pynkan, Szyling. Rokujżo) 4:00.4
2. KSM (Wingrys, Bobrowicz, Mućko, Lakman) 4:09,2

53 : 27 dla AZS

Kierownikiem zawodów był Jerzy Doroszewski.

Subwencje na przygotowania olimpijskie

Polski Komitet Olimpijski na ostatniem swem zebraniu rozpatrzył propozycje przygotowań olimpijskich poszczególnych związków i w konsekwencji udzielił następujących subwencyj:

Polski Związek Narciarski otrzyma 3.000 zł. w tem na trenera dla skoczków (na jeden miesiąc) i na masażystę 2.000 zł. oraz na dożywianie zawodników 1000 zł. Prócz tego po przedstawieniu przez Związek odpowiednich kosztorysów Polski Komitet Olimpijski zakupi dla narciarzy kostjumy reprezentacyjne.

Polski Związek Hokeja na Lodzie otrzyma subwencję w wysokości 4000 zł. na zorganizowanie 4 meczów z reprezentacjami Wiednia i Budapesztu. Pozatem wyasygnowano 2500 zł. jako 50% kosztów kwater w Garmisch Partenkirchen. Hokeiści polscy zostaną ulokowani w hotelu „Pod trzema murzynami", znajdującym się wpobliżu stadjonu. Datę przyjazdu hokeistów polskich do Garmisch ustalono na dzień 1 lutego. Wyjazd na dzień 17 lutego.

Polski Związek Łyżwiarski otrzyma 1000 zł. na trening Kalbarczyka w Oslo pod okiem Mathisona. Pozatem Polski Komitet Olimpijski pokryje koszty ekwipunku reprezentacyjnego zarówno dla hokeistów jak i Kalbarczyka.

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzyma subwencję na dożywianie zawodników po przedstawieniu przez Związek konkretnego planu w wysokości do 600 zł. miesięcznie. Pozatem Polski Komitet Olimpijski liczy się z ewentualnem pokryciem częściowem kosztów masaży i łaźni dla lekkoatletów olimpijczyków.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich otrzyma 4000 zł. na kupno łodzi

Polski Związek Szermierczy otrzyma 2000 zł. na zorganizowanie obozu jesiennego oraz pokrycie kosztów masaży. Pozatem Polski Komitet Olimpijski zorganizował szermierzom pokrycie ewentualnego niedoboru w meczu z Niemcami w Warszawie.

* * *

Poza sumami wymienionemi Związki powyższe na przygotowania przedolimpijskie otrzymają ustalone już uprzednie subwencje z Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego.

Tydzień LOPP-u rozpoczęty

W niedzielę, w dniu rozpoczęcia Tygodnia LOPP., o godz. 12 zebrały się służby OPL — Gaz. Stawiło się kilkadziesiąt drużyn w liczbie blisko 800 osób. Przybyły drużyny wykwalifikowane we wszystkich dziedzinach obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Na rozpoczęcie Tygodnia przybyli przedstawiciele władz państwowych z wicewojewodą Marjanem Jankowskim na czele oraz prezesem LOPP na miasto Wilno, starostą Tadeuszem Wielowieyskim. Sfery wojskowe reprezentowali na czelni wydz. wojskowego Urzędu Wojewódzkiego Stefan Wiśniewski, podpułkownicy Rymaszewski, Kiakszto, Kozierowski. Władze miejskie reprezentowali wiceprezydenci Nagurski i Grodzicki. Ponadto było wielu specjalistów z OPL—Gaz.

Wicewojewoda Jankowski wraz z otoczeniem dokonał przeglądu drużyn, poczem odbył się pokaz z aparatem „Mira". Drużyny odkażające przystąpiły do odkażenia rzekomo zaiperytowanego miejsca. Wśród tłumnie zgromadzonej publiczności wywołało to wielkie zainteresowanie.

Skolei rozpoczął się przemarsz wszystkich drużyn przed przedstawicielami władz i pochód ruszył ulicami Mickiewicza, Zamkową, Wielką, Niemiecką i Wileńską do siedziby LOPP. Wzdłuż trasy pochodu zgromadziło się na chodnikach wiele publiczności.

Na czele pochodu szły drużyny rejestracyjno — alarmowe, potem przejechał jeździec z chorągwią LOPP. Za czterema jeźdźcami z fanfarami maszerowała orkiestra 1 pp. leg., poczem szły drużyny służb specjalnych OPL — Gaz: lotny oddział służby bezpieczeństwa, drużyny obserwacyjno — meldunkowe, drużyny odkażające, 11 drużyny na samochodach, drużyny sanitarno — ratownicze, pogotowie, dwukółki konne, straż przeciwpożarowa. Dalej służby techniczne w takiej kolejności: wodociągowo-kanalizacyjna, drogowa, mostowa, elektrotechniczna i gazowa.

Tegoż dnia odbyła się kwesta uliczna, wieczorem zaś zbiórka w lokalach rozrywkowych.

W ciągu tygodnia będą odbywały się pogadanki, a 20 bm. odbędą się zawody drużyny w maskach gazowych. Drużyny przemaszerują od zbiegu ulicy Witoldowej i Dzielnej do pl. Katedralnego.

W godzinach rannych, w niedzielę, odleciało z Wilna kilka awionetek na lotniska prowincjonalne, gdzie nastąpi pobranie ziemi z lotnisk na kopiec Marszałka na Sowińcu i odbędą się loty propagandowe.

Nowości wydawnicze

Wacław Sieroszewski, — Marszałek Józef Piłsudski, Życiorys, wyd. nowe, z 5 ryc., wydawn. Domu Książki Polskiej w Warszawie Cena zł. 1.80. Nowe wydanie świetnego życiorysu Marszałka Józefa Piłsudskiego, pióra Wacława Sieroszewskiego, zostało przerobione przez autora w części końcowej oraz zakończona opisem śmierci Wodza Narodu. Życiorys ten przetłumaczony i wydany został w wielu językach obcych, ostatnio w hebrajskim oraz wydany został drukiem Braille'a dla ociemniałych. Prócz portretów Marszałka dodano dobrą fotografję trumny na lawecie, podczas ostatniej rewji wojska na polu Mokotowskiem. Książka ta jest polecona jako obowiązkowa lektura szkolna.

Niedawno wyszła z druku i ukazała się w sprzedaży nowa książka o ziołach leczniczych *p. t. „Zbiór i przygotowanie dla handlu najrentowniejszych ziół leczniczych"*, napisana przez *inż. J. Marjańskiego i W. Kozłowskiego, a wydana przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie.* Wydawnictwo to zawiera 80 stron druku i 30 rysunków w tekście i jest wykonane wyraźnym drukiem (garmontem) na dobrym satynowanym papierze.

Treścią książki objęte są fachowe wiadomości, dotyczące najważniejszych roślin leczniczych, w szczególności zaś zostały umieszczone w niej praktyczne wskazówki co do techniki zbioru tych roślin oraz przygotowania roślinnych surowców leczniczych do obrotu, jak np. suszenie, krajanie, sortowanie, opakowywanie i t. p. Ponadto zostały w niej uwzględnione opisy rentowniejszych roślin leczniczych dziko rosnących oraz sposób plantowania niektórych roślin najbardziej polecanych do uprawy. Specjalna uwaga również została poświęcona kwestji gospodarczego znaczenia eksploatacji roślin leczniczych, a wreszcie — omówieniu sprawy zwiększenia i unormowania obrotów surowcami leczniczemi. Równocześnie został podany plan akcji zielarskiej, mającej na celu zwiększenie dochodu społecznego z tego źródła dotychczas niedość wyzyskanego.

Wymieniona książka, ze względu na swoją treść, stanowiąca praktyczne podejście do przedmiotu, może być wykorzystana zarówno przez sfery rolnicze, bezpośrednio zainteresowane eksploatacją roślin leczniczych, jak też przez sfery handlowe, trudniące się wymianą surowców leczniczych. Wydawnictwo to może też służyć podstawą do prowadzenia pracy dydaktyczno-instrukcyjnej na wsi przez odpowiednie instytucje i organizacje gospodarcze, czy społeczne, zainteresowane rozwojem zielarstwa.

Celem spopularyzowania wymienionej książki, cena jej została ustalona w wysokości gr 70 za 1 egz., t. j. w ramach kosztów własnych nakładcy.

XXVI Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie

W poniedziałek 14 października o godz. 19.30 odbędzie się Plenarne Zebranie Wileńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej; tematem obrad będzie sprawozdanie roczne Izby za rok 1934, Komisji Rewizyjnej, wybór Komisji Rewizyjnej projekt budżetu Izby na rok 1936, regulamin na rok 1936 oraz rekonstrukcja Komisji Handlu Zagranicznego i szereg spraw pomniejszej wagi.

Unieruchomienie tartaków na prowincji

Wobec zakończenia eksportu drewna zagranicę większość tartaków na prowincji pracujących na eksport zawiesiło pracę. Ponowne uruchomienie tartaków spodziewane jest w połowie listopada względnie w początkach grudnia.

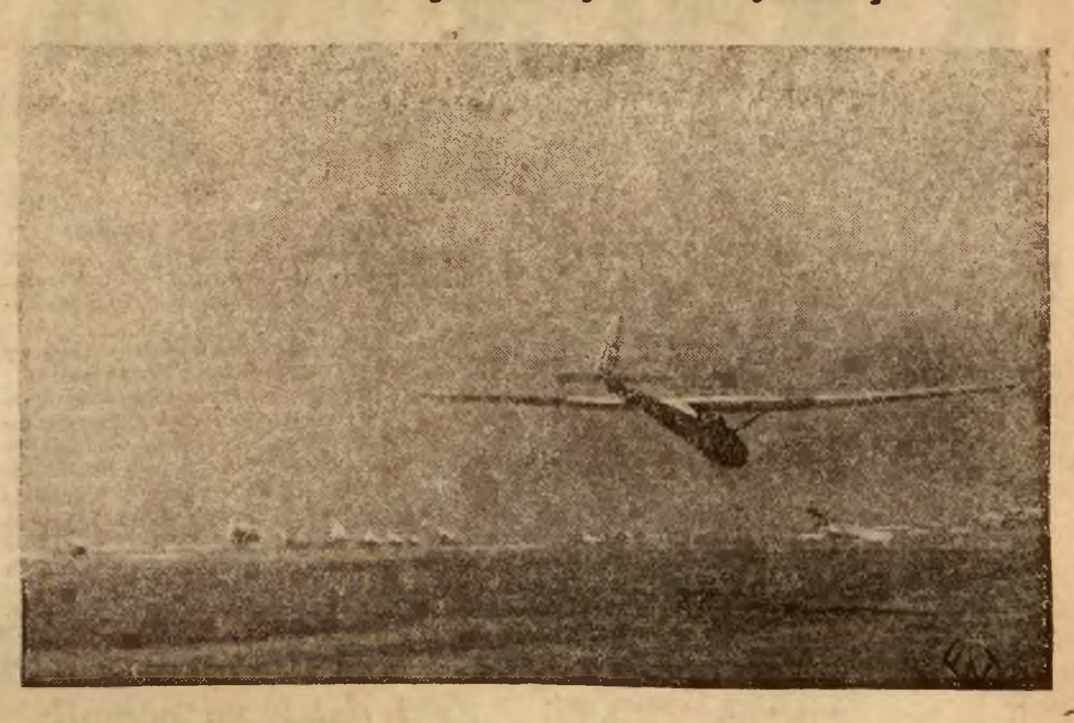
Tartaki wileńskie pracujące przeważnie na zaspokojenie potrzeb krajowych nadal są czynne.

W Abisynji



Transport mięsa dla oddziałów włoskich frontu północnego.

Z zawodów szybowcowych w Ustjanowej



Planowanie.

KURJER SPORTOWY

Wisła—Pogoń 3:1

Wczorajsze mecze o mistrzostwo Ligi dały następujące wyniki: Wisła pokonała Pogoń 3:1, Ruch wygrał z Polonią 2:0 (publiczności 25 tysięcy widzów) Śląsk zdobył dwa punkty bijąc Garbarnię 3:1, Warta — ŁKS. 0:0. Legja — Krakowia 2:0.

Czarni—Dąb 2:1

Drugi mecz finałowy o wejście do Ligi między Czarnymi, a Dębem zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Czarnych 21.

Sytuacja nie jest jeszcze wyjaśniona.

Mecz lekkoatletyczny Polska—Węgry

Wczorajszy lekkoatletyczny mecz Węgry — Polska wygrały Węgry w stosunku 77 i pół do 58 i pół.

Wybory do Rady Lekarskiej

W ubiegłym tygodniu odbyły się wybory do Rady Lekarskiej w Wilnie. Olbrzymią większością głosów przeszła lista członków Rady i ich zastępców, zaproponowana przez komisję wyborczą.

Wyniki wyborów będą ogłoszone w „Dzienniku Urzędowym Izb Lekarskich", poczem, o ile w ciągu 14 dni nie będzie zgłoszony sprzeciw, wybory zostaną uprawomocnione. (f)

Matka a synowie

W Czernihowie mieszka wdowa po furmanie, Agafja Sokocka. Ma lat 85. Pomimo podeszłego wieku pracuje, bowiem nie ma innych środków utrzymania, oprócz własnego zarobku. Stara siwa kobieta zaledwie trzyma się na nogach. Ale mus pędzi ją codziennie zrana o 6-ej do pracy. Kilka rodzin w Czernihowie zatrudnia starą kobietę jako praczkę. Czasem też myje podłogi. Nie bardzo dobrze to zresztą jej się udaje, ale któż ośmieli się powiedzieć takiej staruszce, która od lat 30, a czasem i więcej, niż 30, myje bieliznę w domu, że jest już za stara i może się wynosić?

Tylko własni synowie zdobyli się na to, aby skazać starą kobietę na śmierć głodową. Czterych synów urodziła, wychowała, wpakowała razem z mężem ostatnie grosze, aby umożliwić im wykształcenie. Pieniądze nie poszły na marne. Jeden jej syn jest głównym inżynierem w Baku, drugi działaczem kooperatywnym, dwaj są oficerami armji czerwonej. Ale, kiedy ojciec zmarł, i matka prosiła o pomoc, nie raczyli nawet odpowiedzieć. Gdyby złożyła skargę do sądu, napewno otrzymałaby co się jej należy. W Sowietach obecnie takich synów nie szanują i nie robią z nimi wiele ceregieli. Ale matka pozostaje matką. Nie chce domagać się tytułu wykonawczego przeciwko własnym synom. Chce im i sobie oszczędzić hańby dochodzenia sądowego. To też pracuje nadal, chociaż z trudem już schyla się nad miednicą. Sp.

Filmy dopuszczalne do wyświetlania w pierwszej połowie roku bież.

W pierwszej połowie roku bieżącego **złożono do cenzury** w centralnem biurze filmowem ministerstwa spraw wewnętrznych **ogółem 255 filmów** produkcji zagranicznej. Z ilości tej centralne **biuro filmowe dopuściło do wyświetlania w Polsce 248 filmów**, z czego 182 produkcji amerykańskiej, 10 francuskiej, 8 niemieckiej, 8 austrjackiej, 5 angielskiej, 3 sowieckiej, 2 szwajcarskiej, 1 czeskiej, 1 włoskiej, 1 węgierskiej, 1 palestyńskiej i 28 filmów produkcji mieszanej. Z filmów zakazanionych 5 pochodzi ze Stanów Zjednoczonych Am. Półn., 1 z Francji i 1 z Rosji Sowieckiej.

Pozatem w **13 filmach dopuszczonych** do wyświetlania centralne biuro filmowe **usunęło łącznie 496 metrów taśmy.**

W tym samym okresie czasu zgłoszono do cenzury i dopuszczono do wyświetlania 5 filmów pełnoprogramowych — z których jeden film niemy — oraz 40 filmów krótkometrażowych i dodatków propagandowych.

—[o]—

Technika eksmitowania

Najpierw właściciel domu wytacza przeciwko niepożądanemu lokatorowi sprawę o eksmisję. Gdy jednak ten środek zawodzi i sąd podanie o wyeksmitowanie lokatora uchyla, „kamienicznik" staje przed dwiema alternatywami: albo pogodzić się z wyrokiem sądu, albo też szukać innych dróg, któreby doprowadziły do pozbycia się niemiłego lokatora. W tym drugim wypadku zatapia mieszkanie lokatora wodą, wstrzymuje dopływ wody, wyjmuje ramy okienne i czyni inne tego rodzaju „posunięcia strategiczne". Czasami odnosi to skutek. Udręczony lokator sam dąży czemprędzej do wynajęcia innego mieszkania, klnąc właściciela kamienicy z całego serca. Zdarza się jednak, że lokator zwraca się do policji i wówczas sprawa przybiera dla właściciela nieprzyjemny obrót.

Szymon Papko Szymon Zamoszczyk i Józef Szub współwłaściciele domu Nr. 8 przy ul. Sawicz od dłuższego czasu chcieli pozbyć się lokatorki Fejgi Abramowiczowej. Kombinowali na rozmaite sposoby. Były sprawy sądowe było wstrzymanie wody i inne t. p. kawały, lecz wszystko bez skutku. Pani Fejga kurczowo trzymała się mieszkania. Wreszcie panowie właściciele wpadli na nowy pomysł.

Onegdaj Abramowiczowa oburzona wpadła do komisarjatu policji.

— To niesłychane! to szubrawcy!

— Co się stało?

Opowiedziała, że właściciele domu w którym mieszka, chcąc jej się pozbyć zamurowali przewód kominowy.

— Zapaliłam w piecu, — opowiada. — patrzę, a tu dym i płomienie buchają spowrotem do mieszkania. Wkrótce cały pokój napełnił się dymem tak gryzliwym, że musiałem wybiec na ulicę. Ledwo później ugasiłam ogień.

Wokanda sądu grodzkiego wzbogaci się w najbliższym czasie o jeszcze jedną sprawę (c)

—[o]—

KRONIKA

Poniedział. 14 Październik

Dziś: Kaliksta PM., Ewerysta
Jutro: Jadwigi Wd, Teresy P.

Wschód słońca—godz. 5 m. 46
Zachód słońca—godz. 4 m. 24

PRZEPOWIEDNIA POGODY WEDŁUG PIM-a do wieczora 14. X. 1935 r.

Rano miejscami mglisto lub chmurno, na Pomorzu i w Wileńskiem drobny deszcz. W ciągu dnia dość pogodnie.

Chłodno.

Słabe wiatry z południo - zachodu

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; 2) Wysockiego — Wielka 3; 3) Frumkina — Niemiecka 25; 4) Sukc. Augustowskiego — Kijowska 2 Ponadto dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach.

PRZYBYLI DO WILNA.

— **Do Hotelu Georges'a:** Tregor Nison, rzeźbiar z U. S. A. (Chicago); płk. Kamski Maksymiljan z Grodna; Chazański Dawid z Białegostoku; Trzeciecki Juljan z Warszawy; Warzecha Wiktor z Warszawy; Kindler Arno z Warszawy; Gregory Friedich z Waszawy; Umiastowski Henryk z Warszawy; kpt. Spyrtak Stanisław z Bydgoszczy; Renglewski Zygmunt z Warszawy; Zawadzki Kazimierz z Warszawy; Turbiakowa Zofja z Warszawy. Rausseu Georges z Warszawy.

Z UNIWERSYTETU

— **Wileńska wycieczka Uniwersytetu Stefana Batorego**, która wyjechała do Krakowa, celem złożenia hołdu prochom Marszałka Piłsudskiego i wzięcia udziału w kopaniu kopca na Sowińcu, w niedzielę o godz. 12-ej wraca pociągiem z Krakowa i przybędzie do Wilna 14 bm. o godz. 13.30.

NADESŁANE.

— Z MIASTA. Dowiadujemy się, że 16 bm. znana restauracja w naszem mieście St. Georges'a po dokonaniu gruntownego nowoczesnego remontu zostanie ponownie otwarta. Zakład ten będzie jednym z najelegantszych lokali restauracyjnych naszego miasta. Bytność bywalcom tego zakładu urozmaicać będzie doskonały kwartet. Dancingi. Przynać należy, że w mającym się otworzyć niebawem lokalu Georges'a wszystko jest urządzone fachowo i z rozmysłem zmierzającym do całkowitego zadowolenia nawet najbardziej wybrednych bywalców restauracyjnych, a co najważniejsze, iż ceny u Georges'a będą bardzo przystępne.

RÓŻNE

— **POGŁOSKI O ZNIŻCE KOMORNEGO. W sferach lokatorskich rozeszły się pogłoski, że w najbliższym czasie ma być podobno wydane zarządzenie o ustawowem obniżeniu komornego.**

Zniżka komornego przewidziana ustawą wynosić ma podług tych pogłosek 13 procent.

— **Koło Wilnian przy T-wie Rozwoju Ziem Wschodnich w Warszawie organizuje wycieczkę z Warszawy do Wilna** pod hasłem „Zaduszki w Wilnie". Uczestn. wycieczki wyjadą z Warszawy 31 października i 1 listopada przyjadą do Wilna i zaczną zwiedzać miasto w tym dniu. Następnego dnia złożą hołd Marszałkowi w kościele św. Teresy, składając kwiaty przed urną z Sercem, poczem w dalszym ciągu będą zwiedzali zabytki historyczne. 3-go listopada nastąpi odjazd do Warszawy.

Złóż datek na pomnik Marszałka w Wilnie
Konto P. K. O. 146111

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś. w poniedziałek dnia 14 bm. o g. 8 wiecz. w Teatrze na Pohulance komedja w 3-ch aktach Kirszona „Cudowny stop" z życia współczesnep młodzieży rosyjskiej. Akcja utworu obfituje w sceny pełne niefrasobliwego humoru i toczy się na ciekawie podmalowanem tle obyczajowem. W wykonaniu udział bierze cały niemal zespół Teatru Miejskiego, statyści i chóry.

— **Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego.** Znakomity pianista polski — Józef Turczyński, wyróżniony ostatnio najwyższem odznaczeniem przez rząd bułgarski za zasługi położone na polu szerzenia kultury muzycznej w tym kraju — wystąpi w dniu 15 bm. (jutro, we wtorek) z jedynym recitalem fortepianowym w Wilnie w sali Teatru Miejskiego na Pohulance. Szczegóły w afiszach. Bilety wcześniej do nabycia w kasie zamawiań „Lutnia".

WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY.

Wileński Teatr Objazdowy gra dziś 14 bm. w Radoszkowiczach — doskonałą komedję Stefna Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i tamten".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Widowisko propagandowe.** Dziś. o godz. 8.15 wiecz. przedstawienie z cyklu propagandowych. Ujrzymy po raz ostatni pełną humoru i życia melodyjną operetkę Kalmana „Dziewczę z Holandji" z udziałem Bestani, Romanowskiej, Szczawińskiego, Tatrzańskiego, Zayendy i innych. Efektowne balety z udziałem Martówny i Ciesielskiego urozmaicają to widowisko. Ceny propagandowe.

— Jutro w dalszym ciągu „Nitouche" po cenach propagandowych.

— „**Królewa i Prezydent**". Najbliższą premjerą Teatru Muzycznego „Lutnia" będzie interesująca operetka O. Straussa, posiadająca sceny o zabarwieniu satyrycznem i obfitująca w piękne melodje. Udział bierze cały zespół artystyczny teatru z Elną Gistedt. Nowe dekoracje i kostjumy według projektów W. Makojnika. Reżyseruje M. Tatrzański. Premjera w końcu bieżącego tygodnia.

TEATR „REWJA".

Dziś. w poniedziałek, premjera nowego programu pt. „Maski szatana" Udział biorą: Gosia Negro, Majski, Żejmówna, Kaczorowski, Jaksztas oraz nowozaangażowana Janina Bohuszówna.

Poczatek przedstawień o godz. 6.30 i 9 ej.

Kina i Filmy

„SING-SING". — (Kino Pan).

Powodzenie którem cieszy się pewien film jakiegoś genre'u, pociąga za sobą z reguły naśladownictwa, mające na celu dalsze wyzyskanie „kasowego" tematu.

Sukces który odniósł doskonały film „Jestem zbiegiem" z genjalnym artystą Pawłem Muni skusiło producentów do nakręcenia drugiego obrazu z życia więźniów pt. „Sing — Sing". — Sing — Sing — to jedno z najstraszniejszych więzień amerykańskich. Tytuł nasuwa przypuszczenie, że chodzi tu o wyczerpujący reportaż więzienny. Jednak tak nie jest. Film niewątpliwie obrazuje życie amerykańskich więźniów... przez mocno różowe okulary. Nie widzimy tu mrożących w żyłach krew scen, jakie pokazano w obrazie „Jestem zbiegiem". Również nie posiada ten film pięknych propagandowych tendencyj pierwszego. Scenarjusz opowiada historję nałogowistego, brutalnego, ale w gruncie rzeczy dobrego więźnia. który pod opiekuńczem skrzydełkiem dyrektora więzienia, czyniącego eksperymenty a la sędzia Lindsey, i dobrotliwego jak ojciec (?!) dla więźniów — staje się uczciwym człowiekiem. Wypuszczony „na słowo honoru" przez dyrektora, by móc pożegnać umierającą przyjaciółkę, wraca dobrowolnie by „pójść na krzesło elektryczne za zabójstwo bandyty, którego w rzeczywistości nie dokonał.

Reżyser Michał Kertesz z wielką zręcznością opisuje bardzo ciężką, szarpiącą nerwy scenę pędzenia ostatnich dni przez skazanych na karę śmierci. Z prawdziwym sadyzmem umie oddziaływać na nerwy widowni. Film wywiera ciężkie wrażenie, nie pozostawiając jednak zupełnie wpływu dodatniego w postaci zastanawiania się widza, opuszczającego kino, nad usterkami i niesprawiedliwościami „sprawiedliwości" jak to miało miejsce przy filmie „Jestem zbiegiem"

Nad progam — aktualja, popis znanej orkiestry amerykańskiej pt. „W rosyjskiej gospodzie" oraz polski film krótkometrażowy p. t. „Pomniki Warszawy". A. SID.

RADJO

WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 14 października 1935 r.

6.30. Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn.; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por.; Muzyka; 7.50: Program dz.; 7.55: Informacje; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik południ.; 12.15: Z wagnerowskich oper; 13.25: Chwilka dla kobiet; 13.30: Muzyka popularna; 14.30—15.15: Przerwa; 15.15: Mała skrzyneczka — listy dzieci; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji: 15.30. Najprawdziwsze tanga; 16.00: Lekcja jęz. niemieckiego; 16.15: Recital śpiewaczy Zofji Temnickiej; 16.40: Skecz — „Colin i S-ka"; 17.00: Z obozu wakacyjnego dla dziewcząt; 17.15: Minuta poezji; 17.20: Koncert Ork. Salonowej Wiesława Wilkosza; 17.50: Pogadanka Brunona Winawera; 18.00: Suita na dwa fort. Sergjusza Rachmaninowa; 18.50: Program na wtorek; 18.40: Różne kraje — różne czasy; 19.10: Kolonja Polska w Indjach; 19.20: Chwilka L.O.P.P.; 19,25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Audycja strzelecka; 20.30: Kreisler gra; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Obrazki z Polski Współczesnej; 20.00: Panna Andzia miała wczoraj wychodne; 21.30: Wieczór lit. „Religijności Jana Kasprowicza"; 22.00: Koncert symf. w wyk. Ork. P.R.; 23.00: Kom. met. 23.05—23.30: Nowości taneczne.

Pociąg motorowy na linji Wilno—N.-Wilejka

Przed kilku dniami po raz pierwszy na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej uruchomiony został pociąg motorowy. Pociąg uruchomiono narazie na linji Wilno—N. Wilejka. Składa się on z 2 wagonów bez lokomotywy. Odchodzi do N. Wilejki przeważnie w godzinach rannych, zabierając młodzież uczącą się w Nowej Wilejce.

Pociąg motorowy jest szybszy od zwykłego, i z tego względu oraz jako „nowinka" wśród pasażerów cieszy się dużem powodzeniem.

Na wileńskim bruku

WYZNAWCA HAREMU.

Bolesław Sobolewski (Kalwaryjska 134) jest z zawodu tylko dorożkarzem, z wyznania prawowiernym chrześcijaninem, lecz co do małżeństwa, to ma zapatrywania starotureckie.

Przed trzema laty zrządzeniem losu znalazł się w Rzeszy. Upodobał sobie tamtejszą mieszkankę Stanisławę Herasimowiczównę którą poślubił. Stanisława dała mu dwoje dzieci Gdy drugie dziecko przyszło na świat, Sobolewski zatęsknił do Wilna i do swego starego zawodu. Porzucił żonę z dziećmi i przybył tutaj. Od tego czasu nie utrzymuje kontaktu z żoną.

Lecz przyzwyczajony już do życia małżeńskiego niemógł znosić kawalerskich niewygód. Poznał Olgę Kruszewską i bez namysłu zaprowadził ją do ołtarza.

Niedługo jednak cieszył się drugiem małżeństwem. Dowiedziała się o tem pierwsza żona z Rzeszy i nie wchodząc w żadne pertraktacje od razu skierowała skargę o bigamję do policji.

Onegdaj dorożkarza - bigamistę zatrzymano.

WOLI CUDZY RACHUNEK

Właściciel restauracji „Italja" miał onegdaj zmartwienie. Przyszedł do restauracji pewien pan w towarzystwie młodej damy, zamówił wystawną kolację z napojami, a gdy przyszło do uregulowania rachunku oświadczył bez wszelkich skrupułów, że... nie ma pieniędzy.

Przeciwko „klijentowi", Romanowi Oziemińskiemu z Oran sporządzono protokół. Epilog kolacji rozegra się w sądzie.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI Z DZIEĆMI.

Przy ulicy Żydowskiej 8 wypadła wczoraj z okna pierwszego piętra Janina Sienkiewiczówna. Pogotowie ratunkowe pzewiozło ją do szpitala św. Jakóba.

ECHA STRZAŁÓW PRZY UL. ANTOKOLSKIEJ

Wczoraj z polecenia sędziego śledczego został zwolniony z aresztu 19-letni Emanuel Alfes (Antokol 58), który pod wpływem silnego uczucia zazdrości strzelił do Aleksandry Grejcynówny. Sędzia śledczy wziął pod uwagę tę okoliczność, iż Grejcynówna została ranna lekko i życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża oraz stan psychiczny młodzieńca.

POD KOŁAMI.

W ciągu ubiegłej doby zanotowano w Wilnie aż dwa nieszczęśliwe wypadki, spowodowane nieostrożną jazdą.

Na ulicy Koszykowej przejechany został przez taksówkę niejaki Edward Kołaszewski. Na ulicy Ostrobramskiej rowerzysta Seweryn Kowalewski najechał na 19-letnią Helenę Rynkiewiczównę. W obu wypadkach interwenjowało pogotowie ratunkowe.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79. Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4. telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp.. ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno. ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Witold Kiszkis.